

Kurier szczęciński

Nr 61 (7937)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

PIĄTEK, 13
SOBOTA, 14
MARCA
1970 ROKU

WYD. AB



ŚWIĘTO DYWIZJI



ŻOŁNIERZOM, PODOFICEROM I OFICEROM 12 DYWIZJI ZMECHANIZOWANEJ im. ARMIJ LUDOWEJ Z OKAZJI JUBILEUSZU 25-LECIA NAJSERDECZNIEJSZE GRATULACJE, POZDROWIENIA I ŻYCZENIA DALSZYCH SUKCESÓW W WYSZKOLENIU BOJOWYM I POLITYCZNYM SKŁADA

**REDAKCJA
„KURIERA SZCZECIŃSKIEGO”**

Po zrezygnowaniu przez kanclerza z próby
zademonstrowania obecności NRF w Berlinie zach.

SPOTKANIE STOPH - BRANDT odbędzie się 19 bm. w Erfurcie

KANCLERZ BRANDT ZREZYGNOWAŁ z próby zademonstrowania obecności NRF w Berlinie zachodnim. Czwartkowe rokowania delegatów obydwu stron przyniosło rozstrzygnięcie problemu — czy, gdzie i kiedy odbędzie się spotkanie kanclerza Brandta z premierem Stophem. Nastąpi to 19 marca br. w Erfurcie (NRD).

w prestiżowej. Zachęcił więc w ten sposób stronę NRD-owską do wyrażenia zgody na odbycie rozmów w innym mieście.

**ZYGMUNT SAWICKI
(Interpress)**

Jutro otwarcie „Expo-70”

TOKIO PAP. W Osace trwają ostatnie przygotowania do otwarcia światowej wystawy „Expo-70”. Na terenie wystawowym o powierzchni 330 hektarów trwają jeszcze gorące prace, ale do jutra wszystko musi być gotowe.

W sobotę cesarz Japonii Hirohito dokona otwarcia wystawy. Ceremonia ta transmitowana będzie za pośrednictwem satelitów telekomunikacyjnych do różnych części świata.

OPOZYCJA bońska usiłowała wykorzystać impas rozmów przygotowawczych dla podtrzymania starych pretensji bońskich, do ścisłych więzi z Berlinem zach. i uzurpowanych przez NRF praw do tej części miasta. Ostatnio Barzel zachęcał np. kanclerza Brandta do zachowania twardej postawy w sprawie projektowanej wizyty kanclerskiej w Berlinie zach. Te próby przeciał Brandt oświadczeniem, że spotkanie z premierem NRD, Stophem, traktuje nie tylko jako pożyteczne, ale niezbędne dla NRF. Zarazem dodał: „W aktualnej sytuacji Niemcy muszą przekonać świat, że potrafia traktować sprawy jak ludzie dorośli, a nie jak niedojrzałe politycznie dzieci”.

KANCLERZ Willy Brandt stwierdził ponadto, iż nie traktuje spotkania z premierem Stophem, i okoliczności w jakich się ono odbędzie, jako spr

Boński minister w Watykanie

BONN PAP. Dziennik „Die Welt” zamieszcza informację o pomyśle zachodniemieckiego ministra komunikacji i łączności Georga Lebera w Rzymie i o jego rozmowach w Watykanie, podając, że powołaniem się na ministra Lebera, m. in.:

— Rząd Brandta-Scheela w przeciwieństwie do poprzednich rządów federalnych nie będzie występował wobec Watykanu o bezwarunkowe zachowanie granic diecezji na terenach po drugiej stronie Odry i Nysy... Leber określił konkordat zawarty z Rzeszą w roku 1933 jako nieaktualny. W końcowej części relacji „Die Welt” stwierdza m. in.:

— Jeśli Watykan, uwzględniając za datnia Polski, zmieni swoją postawę, wówczas, według oświadczeń ministra rząd federalny przyjmie to do wiadomości.

Informacje „Die Welt” wywołały żywe poruszenie w kołach politycznych w Bonn i całej Republiki Federalnej oraz protesty w środowiskach niechętnych normalizacji stosunków między krajami socjalistycznymi a NRF. Tak więc np. przewoźnicy Związku Przesiedleńców Renu skierował telegram do W. Brandta, domagając się wyjaśnienia tej sprawy. Zgodnie z doniesieniami DPA, również frakcja parlamentarna CDU/CSU ujawniła niezadowolenie. Z kolei zabrał głos prezydent rządu federalnego w Bonn, który za kwestionował ścisłość doniesień „Die Welt” na temat wypowiedzi ministra Lebera.

5 więźniów za życie ambasadora

MEKSYK PAP. Uprowadzony przez partyzantów przed dwoma dniami generał konsul Ja ponii w Brazylii Nobua Okuchi do piątku rano nie został jeszcze uwolniony, mimo że władze przyrzekły uwolnić w zamian 5 więźniów politycznych wskazanych przez partyzantów.

Ludzie, którzy uprowadzili konsula przeszli do redakcji dziennika „Estado de Sao Paulo” ultimatum, które stwierdza, że do godz. 21 w sobotę władze muszą wypuścić 5 więźniów politycznych oraz pozwolić im na udanie się wraz z rodzinami do Meksyku, lub innego kraju, gdzie będą mogli uzyskać prawo azylu. W przeciwnym wypadku Okuchi zginie.

Kradzież biżuterii

BONN PAP. Nieznani sprawcy włamali się do domu towarowego w centrum Kolonii (NRF) i skradli biżuterię na sumę około pół miliona marek.

Urowadzenie „Boeinga” na Kube

MEKSYK PAP. W czwartek uprowadzono brazylijski samolot pasażerski „Boeing 707”, który leciał z Santiago do Buenos Aires. Na jego pokładzie znajdowało się 30 pasażerów i 12 członków załogi.

Dwóch uzbrojonych mężczyzn sterroryzowało pilota w chwili, gdy samolot przelatywał nad Mendoza. Maszyna powróciła do Santiago w celu uzupełnienia paliwa, a następnie wzięła kurs na Kube.

INCYDENTY w porcie szanghajskim

PEKIN PAP. W ostatnim czasie w porcie szanghajskim doszło do dwóch incydentów z przebywającymi tam statkami brytyjskimi, należącymi do towarzystwa „OCEAN STEAMSHIP COMPANY”. Na początku marca władze chińskie zatrzymały, pod zarzutem naruszenia zarządzeń portowych kapitana statku „Anchises” i statek opuścił Szanghaj bez niego. Przed kilkoma dniami, władze portowe wzięły pod straż statek „Glenfalloch” z 68 osobami na pokładzie, ponieważ załoga miała naruszyć przepisy. Według ostatnich doniesień, statek ten został zwolniony w czwartek i udał się do Singapuru.

Wystąpią w Konkursie Chopinowskim



W WARSZAWIE zakończyły się eliminacje kandydatów na VIII Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. Na zdjęciu: finalistki eliminacji od lewej: Anna KRZECZEK, Piotr PAŁECZNY, Marek DREWNOŃSKI z Warszawy i Ewa BUKOJEMSKA z Krakowa.

Po raz pierwszy w historii I. a.

Mistrzostwa Europy „na parkiecie”

Polscy zawodnicy bez formy?

WARSZAWA. „Start naszej 26-osobowej ekipy na mistrzostwach Europy w Wiedniu będzie zakończeniem skromnego sezonu halowego” — powiedział szef szkolenia PZLA — dr J. Jackowski w rozmowie z przedstawicielem PAF. Polscy lekkoatleci mieli gorze warunki przygotowań do występów na mistrzostwach Europy, niż ich zagraniczni rywale. Dotyczy to przede wszystkim konkurencji technicznych. Najbliższe punkty to Sordykowski, Nowosz, Badeński, Sarna. Nasi reprezentanci mieli w tym sezonie co najmniej po dwa starty zagraniczne. Niestety, gorzej przedstawia się sprawa treningów, sie

nastrój w zespole jest dobry i z zainteresowaniem czekamy na występy młodych zawodników.

A oto co mówią lekkoatleci: Henryk Sordykowski: „Uważam, że moim najgroźniejszym konkurentem na dystansie 1500 m będzie Irlandczyk Francis Murphy. To silny, bojowy zawodnik. Mój najlepszy wynik halowy na 1500 m wynosi 3.45,3. Wydoje mi się, że jestem w stanie osiągnąć lepszy rezultat”.

Mirosława Sarna: „Myślę, że do starcia w Wiedniu nie jestem odpowiednio przygotowany. W okresie zimowym trenowałem w hali szkolnej długości 20 m, bądź też na kortach w szkole. Potem przyszły dwa starty zagraniczne, z których nie jestem w pełni zadowolony”.

Teresa Nowakowa: „Pierwszy raz nie potrafię nic powiedzieć o swych szansach przed startem”.

PIERWSZE halowe mistrzostwa Europy rozpoczynają się 14 bm. w stolicy Austrii.

Na pokładzie samolotu

Strzałem w głowę odebrał sobie życie

NOWY JORK PAP. Do niebezpiecznego incydentu doszło w czwartek na pokładzie samolotu towarzystwa „United Airlines Aircraft”, który z 31 pasażerami i 6 członkami załogi odbywał lot z San Diego do Chicago.

Nieznany osobnik popchnął samolotowa strzelając sobie w głowę z pistoletu i ranił przy okazji innego pasażera. Na pokładzie samolotu wybuchła panika w związku z czym samolot musiał lądować w Denver.

Z BOCIANIEGO
Gniazda

STATKI NA WEJŚCIU

s/s „Pstrowski” z Danii pod
balastem,
s/s „Cieszyn” z Danii pod
balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Krasnal” do Zach. An-
glii z drobnicą,
m/s „Kopalnia Wiek” do
Hiszpanii z węglem,
s/s „Koino” do Danii z wę-
głem,
s/s „Soldek” do Danii z wę-
głem,
s/s „Tezew” do Danii z wę-
głem.

STATKI NA WEJŚCIU 14 BM.

m/s „Modlin” z Hamburga
z drobnicą,
m/s „Bieszczady” z Casa-
bianki z węglem,
s/s „Malbork” z Danii pod
balastem.

STATKI NA WYJŚCIU 14 BM.

m/s „Liwiec” do Francji, Ir-
landii via Hamburg z drobn-
nicą,
s/s „Jednostka Robotnicza” do
Danii z węglem,
m/s „Chrzanów” do Danii
z węglem,
s/s „Cieszyn” do Danii z wę-
głem,
s/s „Pstrowski” do Danii z
węglem.

Akcja
przeciwłodowa

W TYCH dniach do akcji
przeciwłodowej na Odrze ru-
szyło 5 łodolamaczy Okręgo-
wego Zarządu Wodnego w
Szczecinie oraz 2 łodolamacze
NRD. Akcję rozpoczęto od wy-
rąbiania na Jeziorze Dąbskim
równiny w łodzi o sze-
rokości 300-1000 m, na dłu-
gości 12 kilometrów od ujścia
Odry — Regulacji do połączeń
kanalowych Jeziora Dąbskiego
z Zalewem Szczecińskim.
Po wyrąbaniu równiny na Jezio-
rze Dąbskim zostanie utwo-
rzona tmu, czarna grupa łodo-
lamaczy, które rozpoczną
tamowanie łodzi posuwając się
w górę Odry oraz grupa po-
moocznica, likwidująca lokalne
zatory i nadzorująca spływ
łodzi.

Na zdjęciu: łodolamacz w
akcji na Jeziorze Dąbskim.
(CAF-WITUSZ)



PRZEZ cieśninę Malakka zbliżamy
się do Singapuru. Statków całe
mrowie. Mijają nas z lewej i z pra-
wej burty. O tym, że to już nieda-
leko komunikuje też głośna muzyka
w mieście. Radiodziennik, w
którym przez wiele dni słychać by-
ło tylko trzaski i gwizdy — przemo-
wił. Wczorajem oglądaliśmy program
telewizyjny. Przekaskujemy z kana-
łu na kanał — Malajzja, Indone-
zja i Singapur. Szczególnie cieka-
wie kończy się program z Singapu-
ru. Z telewizjami zginają się: Ma-
lajka, Chinka, Hinduska i Europej-
ka.

BANKIEM budzi mnie cisza. Sil-
nik główny nie pracuje. A zatem to
już Singapur — pierwszy port od 42
dni żeglui. Patrzę na zegarek. Jest
kilka minut po piętej. Wybiegam
na pokład. Stoł tam już kilka kolo-
gów usiłując z blizszych w mro-
ku światła wyniosłować gdzie
znajduje się miasto. Po chwili roz-
widnia się. W błękitnym poranku
stwierdzamy, że widziane światła
to wcale nie port, lecz inne statki.
Jesteśmy na redzie, a wokół — jak
na gigantycznym parkingu — mnó-
stwo statków na kotwicach. W od-
stali widać ląd, ale miasto nie ma.
W końcu ktoś wyjaśnia, że miasto
jest za cypłem, bardziej w prawo. Z
zainteresowaniem śledzimy poru-
szenie się między statkami motorowe

W niedzielę otwarcie Targów Krajowych
na 5 minut przed „Wiosną-70”

JUŻ W NAJBLIŻSZĄ niedzielę 15 bm. nastąpi otwarcie 25
z kolei a więc jubileuszowych Targów Krajowych „Wiosna-70”.
Poznań kończy ostatnie przygotowania do tej wielkiej handlowej
imprezy, na której efekty czekają z niecierpliwością klienci
z całego kraju, poszukujący atrakcyjnych artykułów powsze-
chnego użytku. Na obecných targach znajdą się towary prze-
znaczone do zaopatrzenia rynku w II półroczu br.

Fotografujemy
piękne panie...

KRAKÓW PAP. Nowo powstały w
Krakowie, przy tuższym Towar-
stwie Fotograficznym i Ogólnopoli-
ski Salon Fotografii Artystycznej
„Venus 70” ogłosił ogólnopolski kon-
kurs dla amatorów i zawodowców
pod nazwą „Akt i portret”. Celem
konkursu jest ukazanie piękna mło-
dej kobiety w tych obu formach.
Udział w wystawie, która odbędzie
się 6 maja br., mogą brać wszyscy
fotografujący w Polsce. Każdy u-
czestnik może nadesłać nieogranic-
zoną ilość prac czarno-białych i ko-
lorowych wykonanych dowolną tech-
niką. Format fotografii: 30 x 40
cm (dla fotografii kolorowych od
18-24 cm, powyżej do 50-60 cm). Ter-
min nadsyłania prac — 27 kwietnia
br.

Jury „Venus 70” przyzna w dziale
aktu 1 złoty, 2 srebrne i 4 brzo-
we medale, zaś w dziale portretu 1
złoty, 1 srebrny i 2 brzoze. Po-
nadto wręczonych zostanie 25 dypl-
omów honorowych oraz nagrody
miejscowe i rzeczowe.

Nowy longplay
„Niebiesko-Czarnych”

KLASYCZNA WRECC Ilustracją
sytuacji panującej w naszej fono-
grafii jest drugi longplay „Niebies-
ko-Czarnych” — „TWARZE”. Pły-
ta nagrana do maja ub. r. pojawiła
się w sprzedaży prawdopodobnie w
koncu marca lub dopiero w kwiet-
niu. Jak zwykle, zamykają przysło-
wne już koperty. Czujmy się, w
ciągu tego roku wiele spośród na-
granych na płycie utworów, prze-
stało być przebojami.
Aktualnych przebojów „Niebies-
ko-Czarnych” będzie można nato-
miast słuchać przez radio, bowiem
zespół dokonał ostatnio nowych na-
grań. W kwietniu „Niebiesko-Czar-
ni” wybierają się do Holandii, w
tym roku wyjadą też do USA.

Producenci przedstawia arty-
kuły rolno-spożywcze, sprzęt i
artykuły gospodarstwa domo-
wego, wyroby przemysłu che-
micznego, kosmetyki, tworzywa
sztuczne, artykuły elektrotech-
niczne, galanterie metalowe o-
dzież, wyroby dziewiarskie i
włókiennicze, obuwie, sprzęt tu-
rystyczny, zabawki, meble itp.
Targi wiosenne są zwykle nie
co mniejsze od imprezy jesień-
nej, ale już obecnie sygnalizowa-
ny jest wzrost produkcji, a
więc i targowej ekspozycji tak-
kich poszukiwanych artykułów
jak: wyroby dziewiarskie, odzie-
żowe, art. gospodarstwa domo-
wego, wyroby z tworzyw sztucz-
nych oraz koncentraty spoży-
wcze.

DIA TARGOWYCH ekspozycji
dyrekcja MTP udościł 60 tys.
m kw. powierzchni hal i pawilo-
nów. Wartość ekspozycyjnych towa-
rów sięga 30 mld zł.
Warto podkreślić, iż w bieżącym
roku jeszcze bardziej zastrzeżone zo-
staną wymogi jakościowe w stosun-
ku do producentów poszczególnych
wyrobów. Dotyczy to także walorów
użytkowych, estetycznych oraz opa-
kowań.

Oferta składana na targach ma
stać się jeszcze bardziej realna.
Zapowiedziano, iż w żadnym wy-
padku nie zostaną wystawione do
targowej ekspozycji te towary, któ-
rych producenci nie są w stanie do-
starczyć na rynek w dostatecznych
ilościach, lub nie mogą sprostać
wysokim standardom jakościowym.
Dla ułatwienia handlowcom wy-
boru artykułów — co jest nie-
pomiernie ważne — będzie komplekso-
wo, a także artykułów gospodarstwa
domowego. Zainteresowanie wzro-
dza przygotowywana problemowa
wystawa nowości z grupy „1001
drobiazgow”.

Plenum ROZSP

WCZORAJ w studenckim klubie
„Kontrast” odbyło się Plenum Ra-
dy Okręgowej ZSP na temat: „Wy-
chowawcza działalność ZSP śro-
dowiska szcześcińskiego wśród stu-
dentów”. Na obrady
przewodził in. prezydent i dzie-
kan szcześcińskich wyższych uczel-
ni.
Na wstępie wiceprezident Rady
ROZSP Jacek Biedrzycki wygłosił
referat wprowadzający. Zresztą
ma dobre rezultaty pracy w dzied-
nie pomocy studentom I lat. Przed
rozpoczęciem zajęć organizowane są
np. „Dni pierwszego roku”. Dzięki
temu początkujący studenci mogą
zapoznać się ze strukturą wyższych
uczelni, programem studiów, meto-
dyką uczenia się itp.

(Stan.)

Trojczki
w Świnoujściu

ŚWINOUJŚCIE PAP. W świ-
noujskim szpitalu powiatow-
ym urodzili się trojczki.
Szczęśliwą matką jest Janina
Dunańska, która powiła dwóch
chłopców i córkę.

Podobnie jak w ubiegłym ro-
ku — na Targach zainstaluje
swe stoisko Biuro Współpracy
z Kónsumentem „Opinia”, któ-
re na miejscu prowadzi ba-
danie badania sondażowe wśród
klientów, a prócz tego zorgan-
izuje szereg pokazów racjonal-
nego żywienia.

Jutro — w przeddzień otwar-
cia Targów Krajowych z dzien-
nikarzami z całego kraju spotka
się minister Handlu Wew-
nętrznego.

K. KULIG

POMORSKA Fabryka Ga-
zomierzy w Tczewie jako
jedną z pierwszych zgłosi-
ła swój udział w konkur-
sie „Do-RO”, wprowadzając
kompleksowy system
sterowania jakością pro-
dukcji. Nową metodę pod-
jął wydział reduktorów,
przeznaczonych w dużej
części na eksport. Realiza-
cja systemu zaczęła się w
pierwszych dniach lutego.
Wyniki pracy poszczególnych
grup i osób będą ocie-
niane systemem punkta-
cji, a najlepsi skorzystają
z szerokiego wachlarza na-
ród.

NA ZDJĘCIU: Barbara
Szenfeld i Krystyna Prync
demonstrują kuchenki ga-
zowe turystyczne produk-
cji zakładu.



(CAF — Ukłejewski)

LIST OD WARSZAWY I SAWY

O „Zorzy” i pani Bek

AKCJA „Zorza” za-
przebiegała przed-
jedną z warszaw-
skich gazet w ubie-
głym roku nie roz-
bił się, jak dotych-
czas, ani zorzę ani
nawet podobnie.
Samochody, które
mity od zmarłku do
świata używać w sto-
licy światła mijania
po staremu pólny
światami. Poszczę-
nymi zapalając światła słonejsze
tylko w wypadku naprawdę
epickich ciemności. Brało to się
nie wszyskie, a i ja do nich na-
leżę, kierowcy pochwalali sam
pomyśl. Aby światła mijania
dobrze sprawdzić musiał być idealnie
ustawione, a u nas jest to piekiel-
nie trudne. Już wozy nowe fabrycz-
nie mają jakieś wady a coż mó-
dli o tenich warietach lub ułamek roz-
trząsanych wehikułach. „Mijanki”
w nich oślepiają i tych, którzy
znajdują się na pasach dla pie-
szych i tych, którzy jadą napre-
cju. Wico było „normalnie” przez
kilka miesięcy. Ale oto ukazał się
komunikat Komendy Stolecznej MO
o wprowadzeniu obowiązku używa-
nia światła mijania przez wszyst-
kie samochody. Sygnałem dla utłu-
szenia drogi będzie zapalenie
nie ich przez radiowoz i karetę
MO, autobusy i tramwaje. Kto tego
nie zrobi będzie płacił mandat. Cze-
stym więc jest wielkie „świeci-
ne manewry” a na razie informu-
je kierowców ze Szczecina aby,
kiedy znajdą się w Warszawie
dobre patrzyli na światła i
kiedy używają ich kolezdy „po kół-
ku”. Kiedy już jestem przy ruchu
drogowym to chciałbym się pochwili-
wać.

KRZYSZTOF REMEK

„Prolog” St. Rózewicza

Marta Lipińska
w filmie z epoki
Wiosny Ludów

LÓDŹ PAP. Reżyser Stani-
sław Rózewicz realizuje w ze-
spole „Tor” film pt. „Prolog”.
Treścią scenariusza napisanego
przez Witolda Zalewskiego i
Stanisława Rózewicza, są prze-
życia wiosny Ludów (1948 —
1949) dwóch braci Polaków, któ-
rych przedzierają się poprzez gra-
nicę zaborów rosyjskiego i
austriackiego na Węgry, aby
tam wstąpić do armii gen. Be-
ma. W głównych rolach wystę-
pują Olgierd Łukasiewicz, Ta-
deusz Smid, Marta Lipińska i
Ryszarda Hanin.

Wybuch gazu w kopalni

Zginęło
3 górników

WALBRZYCH PAP. W czwar-
tek w jednym z chodników wy-
dobyczych kopalni węgla ka-
miennego „Thorez” w Walbrzy-
chu nastąpił wybuch dwutlenku
węgla, powodując osunięcie się
dużych ilości skały i węgla. W
wyniku wypadku śmierć ponie-
sło 3 górników (St. Kot, St. Jar-
nosz i K. Gacz), a 12 jest ran-
nych.

Stan zdrowia 12 rannych jest na
ogół zadowalający, a życiu ich nie
zagroza niebezpieczeństwo. Jedynie
ciężko ranny górnik Franciszek Wa-
lewski nie odzyskał jeszcze przy-
tomności.

Spojrzenie przez bulaj (5)

SINGAPUR
- pierwsze wrażenia

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera Szczecińskiego”)

dzonki. Ale oto ku statkowi zmie-
rza motorówka. Przybawiają funkcje
naruszeń policji portowej. Po chwili
zjawia się także druga — przybawia
agent. Czytamy nazwę łodzi: „Yaya
Pura”. Będzie ona naszym łączni-
kiem z odległym brzegiem.

TYMCZASEM na statek trwa in-
wazja handlarzy. Dzonki, które ob-
serwowaliśmy poprzednio dobiegają
do burty. Bosonodzy, smagli, szczup-
li ludzie usiłują się przysiąść
wbiegają po trapie. Każdy trzyma
w ręku zwój linki. Wykładają ją w
miesie, na korytarzach, na po-
kładzie. Tu będą ich kramy. Linka
— znak że miejsce zajęte.

Z podziwem patrzmy, jak stoją
na relingach i przy pomocy rutek
windują do góry kartonowe pudła.
Kramy powstają jak grzyby po de-
szczu. Kupić można dosłownie wszy-
stko: bułki, koszulki, tkaniny, pia-
szce, koronki, drobiazgi, zapalnicz-
ki, pióra, długopisy, kolorowe poc-
tówki. Załoga nie spieszy się do za-
kupów. Wiadomo, że ceny dykto-
wane są przez przekupników. Trzeba
się targować, wtedy okazuje się,
że przedmiot zainteresowania wart
jest 3/4 lub połowę ceny wywoław-
czej. Ale czy naprawdę warto? Mi-
mo pięknych kolorów — towar „bus-
sinesowy” wątpliwej jakości.

Wielka Brytania stawia tamę nowej społecznej epidemii

CORAZ WIĘCEJ NARKOMANÓW

(OD STALEGO KORESPONDENTA PA INTERPRESS W LONDYNIE)

NARKOMANIA stała się w ciągu ostatnich lat jedną z chorób społecznych USA i krajów Zachodu. Narkotyki różnego rodzaju, od „najcięższych” jak heroina, opium, morfina, LSD, do mniej niebezpiecznych — tzw. „pops”, przyjmowane są przez coraz większą liczbę ludzi z różnych kręgów społeczeństwa, od świata artystycznego do młodzieży pracującej czy nawet szkolnej.

W BRYTANII również boryka się z tym problemem, chociaż w porównaniu z innymi krajami zachodnimi nie przybrał on jeszcze rozmiarów epidemii społecznej. Według oficjalnych raportów, w r. 1968 na wyspie znajdowało się 2782 znanych policji narkomanów, 767 z nich to ludzie do lat 20. Co napawa wyjątkową troską, olbrzymią większość z tej liczby, bo 709 osób, przyjmowała heroinę, jeden z najbardziej niebezpiecznych narkotyków.

Uroczystości leninowskie w Indiach

DELHI PAP. Indyjski komitet obchodów stulecia urodzin W. I. Lenina na swym pierwszym posiedzeniu w środę nakreślił szeroki program uroczystości i zaproponował, aby trwały one aż do września. Przewodniczącym komitetu, indyjski minister Oświaty, dr V. Rao, oświadczył, że obchody będą wyrazem hołdu narodu indyjskiego dla „intelektualisty, rewolucjonisty i człowieka czynu, który przeobraził społeczeństwo i stał się częścią historii ludzkości”. Główne uroczystości odbędą się dwudziestego drugiego kwietnia w Delhi. Poczta indyjska upamiętni to datę okolicznościowym znaczkiem. Narodowa Akademia Literatury urządziła seminaria leninowskie w Delhi, Bombaju, Indore, Kalkucie i Madrasie. Program przewiduje także wystawę leninowską.

Proces w Kampali

ALGER PAP. W czwartek przed sądem okręgowym w stolicy Ugandy Kampali stanęło 6 osób oskarżonych o próbę zamachu na życie prezydenta tego kraju Miltona Obote 19 grudnia ub. roku. Pięciu z oskarżeń przyznało się do winy. Uczestnicy zamachu pochodzą z Bugundy — królestwa wcielonego w 1966 r. do Ugandy.

Jak wiadomo, zamachu na prezydenta Obote dokonano w chwili, gdy wychodził on z sali obrad dorocznej konferencji rządowej narodowej partii Ugandy. W wyniku zamachu prezydent został ranny. Od tego czasu w kraju obowiązuje stan wyjątkowy.

PODCZAS gdy u nas trwa jeszcze zima australijskie plaże toną w pełnym letnim słońcu.

CAF — AP — telefeto

czas gdy do tej pory limit wynosił tylko tysiąc funtów.

EWA BONIEKA

Ostrzeżenie przed neonazistami

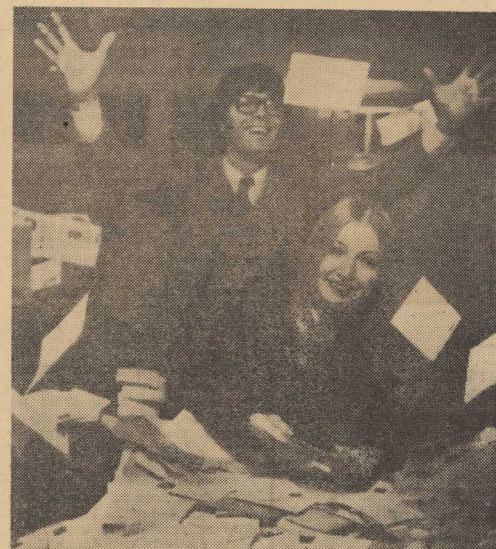
BONN PAP. Zachodniemiecka organizacja postępowo „akcja demokratyczna” ostrzegła w środę na konferencji prasowej w Hamburgu przed neonazistowskim niebezpieczeństwem w Republice Federalnej, apelując do opinii publicznej, by przeszkodziła tworzeniu dalszych frakcji parlamentarnych neonazistowskiej NPD w krajowych parlamentach NRF. W najbliższym czasie w kilku krajach zachodniemieckich mają się odbyć wybory do Landtagów.

Bulgarskie przemiany

Elektroniczna droga do nowoczesności

Z TEJ LINII wytwórczej Bułgarii są szczególnie dumni. Stosunkowo niewielka, ponieważ sam produkt wytwarzany na niej jest miniaturowy — ma jednak w gospodarce ogromne znaczenie. Zainstalowana niedawno w solfistim instytucie na ukowo-budawczym radioelektroniki produkcie w skali rocznej 300 tysięcy obwodów scalonych. Są to, jak wiadomo, zespoły elementów elektronicznych, takich jak: oporniki, cewki, kondensatory, diody i tranzystory, „wtopione” w jednej malutkiej kostce. W tych 300 tysiącach bułgarskich kostek mieści się ogromnego rodzaju sprzęt elektroniczny, w tym również komputery, których produkcję uruchomiono w Bułgarii przed rokiem.

JEST TO PRODUKCJA znana i rozwijana tylko w wysoko rozwiniętych krajach przemysłowych. Podjęta również w Bułgarii z perspektywą szybkiego rozwoju (w bieżącym roku w zakładach elektronicznych w Botewgradzie uruchamia się duży wydział produkcji obwodów scalonych) lepiej niż jakiejkolwiek in-



REPREZENTANTAMI

Wielkiej Brytanii na konkursie piosenkarzami Euro-wizji, który odbędzie się 21 bm. w Amsterdamie będą znani piosenkarze Mary Hopkin i Cliff Richard. Oboje otrzymują już stopy li-tów od swoich sympatyków.

CAF — AP — telefeto

Automatyczny port lotniczy

MOSKWA PAP. W Charkowie, położonym centrum przemysłowym i naukowym Ukrainy, zostanie wybudowany automatyczny port lotniczy.

Jego rampa towarowa pomieści jednocześnie 3 samoloty typu „AN-12”. Według obliczeń projektantów, rozładowanie każdego samolotu tego typu będzie zajmować około godziny, tzn. trzykrotnie krócej niż dotychczas.

Sortowanie towarów będzie przebiegało automatycznie. Praca administracji zostanie usprawniona przez zainstalowanie maszyn liczących.

Gaz ziemny z Syberii

MOSKWA PAP. Odkrycie zachodniobajkalskiego „basenu gazonośnego” podwoiło zapas gazu ziemnego w Związku Radzieckim, stawiając go na czele listy produkcyjnych pod tym względem krajów świata. Za przeprowadzanie badań geologicznych i przygotowanie kompleksu dokumentacji złożu gazu zachodniobajkalskiej grupy geologów z miastu Tiumen została przedstawiona do Nagrody Leninowskiej w roku 1970. Surowy klimat, brak drogi, natężony radiacyjny specjalistów do zrehabilitowania ze zwykłych metod wiedzy geologicznej. Szeroko zastosowano badania geofizyczne i inne nowinki naukowo-techniczne.

W ciągu 7 lat w północnej części Syberii zachodniej znaleziono 15 złóż gazu ziemnego, obliczanych na ogół na ilość 11 trylionów metrów sześciennych.

292 mln franków za szampan

PARYŻ. 93 983 820 butelek szampana sprzedano we Francji w 1969 roku. Liczba ta jest rekordem absolutnym, poprzedni rekord z 1967 roku wynosił 93 061 047.

67 086 841 butelek szampana wypito we Francji, a 26 896 979 — za granicą. 138 krajów bowiem importuje szampan z Francji. Najlepszymi klientami są: Wielka Brytania — 6 879 711 butelek w 1968 roku, Stany Zjednoczone — 4 369 963, Włochy — 3 106 008, Belgia — 2 894 118, Niemcy zachodnie — 1 211 740 itd.

Eksport szampana w 1968 r. przyniósł Francji 292 miliony franków. Z alkoholi większy dochód przyniósł tylko koniak — 530 milionów franków.



EKSPLOZJE W MANHATTANIE

W CZWARTEK wczesnym rankiem silne eksplozje wstrząsnęły rzemieniem „gmaczami” w dzielnicy Manhattan, gdzie mieszczą się biura różnych wielkich koncernów. Bomby wystrzeliły z magazynu, strąciły materiały, ale nikt nie doznał szwanku. W gmachach nikt nie był, gdyż pojechał, która otrzymała uprzednio telefon ostrzegawczy, zarządziła ewakuowanie pracowników. Pełniących tam służbę nocną. Amerykańska agencja prasowa UPI otrzymała ekskursję pocztą z podpisem „Silna eksplozja nr 9”. Niemał autorzy tego pisma twierdzą, że konkretny przemysłowy, zagrożony bombami, są „wrogami wszystkiego co żyje”.

RZĄD JUGOSŁAWII
AKCEPTUJE
POROZUMIENIE Z EWG

ZWIAZKOWA rada wykonawcza (rząd) Jugosławii na środowym posiedzeniu zaakcentowała sprawozdanie z końcowych rozmów Jugosławii z EWG. Jednocześnie rządy wyraziły zgodę na podpisanie zawartego układu handlowego z EWG. Podpisanie tego układu nastąpi 19 marca w Brukseli. Druga strona — rada ministrów „szóstki” zaakcentowała układ 7 marca. Obowiązującą będzie trzy lata i wedle w życie pieczęć otwierania dla obywateli NRF przebywających w tym kraju.

NRF ZAMYKA
KONSULAT W RODEZJI

RZECZNIK prasowy rządu NRF, Ahlers, oświadczył, że rząd federalny w czwartek zamknął swój Konsulat Generalny w Stellenbosch — Salebury. Podkreślił on, że nastąpiło to na wezwanie ONZ. Obecnie rozważa się sprawę, w jaki sposób zapewnić otęskodowanie dla obywateli NRF przebywających w tym kraju.

Jak powstawały kontynenty?

WASZYNGTON PAP. Badania przeprowadzone przez amerykańską ekspedycję naukową, która na statku „Hawaii-Challenger” w ciągu ostatnich 18 miesięcy prowadziła ekspedycję menty i prace wiertnicze na dnie oceanów Spokojnego i Atlantyckiego rzucają nowe światło na powstanie kontynentów.

Potwierdzają one teorie, według których wszystkie istniejące obecnie kontynenty pierwotnie stanowiły jeden ląd. Rozpadł się on następnie na kilka części. Stopniowo oddalały się one od siebie i proces ten trwa do chwili obecnej. Przedstawiono wiele danych podtrzymujących tezę, w myśl której przemieszczanie się kontynentów utworzone jest „rozciąganiem się” dna oceanów. Przebiega ono z szybkością 1-4 cm rocznie.





15 MARCA 1945 R. rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego utworzona została 12 Dywizja Piechoty. Jutro — żołnierze 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej rozpoczną uroczyste obchody swego zasłużonego — Srebrnego Jubileuszu.

Losy dywizji związane są niemal od pierwszych chwil jej istnienia z Ziemią Szczecińską. Święto 12 DZ jest więc świętem całego społeczeństwa szczecińskiego.

Z OKAZJI jubileuszu, zwróciliśmy się do dowódcy dywizji: dowódcy 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej — **PLK DYPL. MIECISŁAWA URBANSKIEGO** oraz zastępcy d-ty do spraw politycznych — **PPŁK MGR ZDZISŁAWA DREWNIEWSKIEGO** z prośbą o udzielenie wywiadu na temat historii, wyszkolenia bojowego i politycznego oraz związków dywizji ze społeczeństwem Ziemi Szczecińskiej.

— **KURIER:** Dla młodego społeczeństwa szczecińskiego — 25 lat to już historia. Wieksość urodzonych w naszym mieście szczecinian nie pamięta tych pierwszych najtrudniejszych chwil z r. 1945 kiedy to wazyły się losy naszej ludowej ojczyzny. Jakże były więc pierwsze dni 12 Dywizji, jak kształtowały się jej tak chlubne dziś tradycje?

— **PLK M. URBANSKI:** Wiosną 1945 r. po wyzwoleniu większości ziem polskich wraz z całym prawie Pomorzem Szczecińskim zaistniały dalsze możliwości a jednocześnie potrzeby formowania nowych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego. Oddziały te potrzebne były zarówno dla kontynuowania trwających jeszcze działań wojennych jak i nowych zadań związanych z koniecznością pomocy dla budzącego się do życia kraju.

W tych właśnie warunkach powstała 12 Dywizja Piechoty. Jej pierwszym zadaniem była obrona granicy państwowej od Dziwnowa do Kostrzyna. Ponadto żołnierze dywizji musieli spełnić niezmiennie obowiązki i niebezpieczny obowiązek usunięcia pozostałości wojny, a przede wszystkim zlikwidowania chylącej na cywilną ludność utajonej śmierci tkwiącej w setkach tysięcy min, bomb, niewypałów i różnego rodzaju amunicji. Dodatkowym zadaniem była likwidacja rozproszonych niedobitków wojskowych, band maruderów i dywersantów — słowem zapewnienie

bezpieczeństwa, ładu i porządku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Dopiero wtedy można było przystąpić do aktywnego udziału wojska w wyzwoleniu terenach, a więc pomocy w akcji przesiedleńczej i repatriacyjnej, odgruzowaniu miast, budowy dróg i mostów, zebraniu pierwszych plonów.

Żołnierze dywizji czynnie włączyli się również do organizowania życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Nasi żołnierze remontowali szkoły i budowali ławki dla dzieci a oficerowie — nauczyciele, jeszcze w mundurach przystępowali do prowadzenia nauki.

PLK M. URBANSKI: W ramach reorganizacji jakie przechodziła dywizja, w skład jej weszły jednostki o bogatych bojowych tradycjach. Żołnierze tych jednostek walczyli nad Wisłą, o Warszawę, na Wale Pomorskim, forsowali Odrę oraz toczyli boje na polach Bran denburskiej i Łużyckiej. Ich boje dobiegły przebiegały na trwałe dywizji i weszły one do najchłubniejszych kart naszej historii.

Mestwo, oddanie i ofiarność frontowców stały się wzorem

jęcy się nią ludzie. Dla żołnierzy naszej dywizji oznaczało to zdobywanie nowych, specjalistycznych kwalifikacji przez kadre i taką organizację procesu wyszkolenia, który gwarantowałby najwyższe kwalifikacje żołnierzy.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Współczesne wymogi procesu wyszkolenia wymagają od kadry nie tylko wysokich kwalifikacji wojskowych lecz także gruntownej znajomości dydaktyki.

KURIER: 12 DZ zdobyła sobie wśród społeczeństwa szczecińskiego dobroć, pełne serdeczności określenie „naszej szczecińskiej”. Wyraża się w nim uznaniem i wdzięcznością za wszystko to, co dywizja zrobiła dla naszego miasta i jego mieszkańców.

PLK M. URBANSKI: Jak już wspomnieliśmy, dywizja dzieliła wraz ze społeczeństwem Szczecina jego codzienne troski i radości zarówno w pierwszych dniach wolności jak i dzisiaj. Szczycimy się tym, że w nowym kształcie Szczecina — jego pięknych domach i pełnych kwiatów placach, w zakładach pracy, w szkołach, ośrodkach kultury i wypoczynku, w

codziennym rytmie życia miasta — jest częścią naszego wkładu i żołnierskiego wysiłku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Społeczne zaangażowanie kadry i żołnierzy w życie miasta i

województwa wyraża się nie tylko ilością przepracowanych dni, czy literami oddanej honorowo krwi, lecz codziennym udziałem we wszystkich dziedzinach życia naszego społeczeń-

stwa, w pracach rad narodowych i organizacji społecznych, w szkołach i placówkach kultury i oświaty. Chcemy być wszędzie tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

— **KURIER:** Dziękujemy i w dniu święta całej „naszej szczecińskiej” składamy najserdeczniejsze życzenia.

PPŁK M. URBANSKI: Wiosną 1945 r. po wyzwoleniu większości ziem polskich wraz z całym prawie Pomorzem Szczecińskim zaistniały dalsze możliwości a jednocześnie potrzeby formowania nowych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego. Oddziały te potrzebne były zarówno dla kontynuowania trwających jeszcze działań wojennych jak i nowych zadań związanych z koniecznością pomocy dla budzącego się do życia kraju.

W tych właśnie warunkach powstała 12 Dywizja Piechoty. Jej pierwszym zadaniem była obrona granicy państwowej od Dziwnowa do Kostrzyna. Ponadto żołnierze dywizji musieli spełnić niezmiennie obowiązki i niebezpieczny obowiązek usunięcia pozostałości wojny, a przede wszystkim zlikwidowania chylącej na cywilną ludność utajonej śmierci tkwiącej w setkach tysięcy min, bomb, niewypałów i różnego rodzaju amunicji. Dodatkowym zadaniem była likwidacja rozproszonych niedobitków wojskowych, band maruderów i dywersantów — słowem zapewnienie

bezpieczeństwa, ładu i porządku. **PPŁK Z. DREWNIEWSKI:** Dopiero wtedy można było przystąpić do aktywnego udziału wojska w wyzwoleniu terenach, a więc pomocy w akcji przesiedleńczej i repatriacyjnej, odgruzowaniu miast, budowy dróg i mostów, zebraniu pierwszych plonów. Żołnierze dywizji czynnie włączyli się również do organizowania życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Nasi żołnierze remontowali szkoły i budowali ławki dla dzieci a oficerowie — nauczyciele, jeszcze w mundurach przystępowali do prowadzenia nauki.

PLK M. URBANSKI: W ramach reorganizacji jakie przechodziła dywizja, w skład jej weszły jednostki o bogatych bojowych tradycjach. Żołnierze tych jednostek walczyli nad Wisłą, o Warszawę, na Wale Pomorskim, forsowali Odrę oraz toczyli boje na polach Bran denburskiej i Łużyckiej. Ich boje dobiegły przebiegały na trwałe dywizji i weszły one do najchłubniejszych kart naszej historii.

Mestwo, oddanie i ofiarność frontowców stały się wzorem dla żołnierzy dywizji. Taką właśnie postawą zdecydowała o wysokich wynikach osiągniętych przez naszych żołnierzy w późniejszych latach szkolenia w normalnych, pokojowych warunkach. Dzięki temu 12 DZ uzyskała wielokrotnie wysokie oceny w kolejnych inspekcjach i kontrolach prowadzonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Pomorski Okręg Wojskowy, a w r. 1958 nadano jej imię Armii Ludowej.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Uhonorowanie dywizji imieniem partyzantów AL, pozwoliło rozwinąć wszechstronną pracę wychowawczą, w której idealny patriotyzm, poświęcenia i oddanie sprawie socjalizmu, żołnierzy Armii Ludowej oddziały na nowo w codziennym żołnierskim wysiłku, w społecznym zaangażowaniu i wysokiej sprawności bojowej.

KURIER: Sprawność bojowa dywizji liczy się dziś przede wszystkim w mistrzowskim oparciu nowoczesnej techniki bojowej, sprzętu i uzbrojenia. Jak dokonywało się to przeobrażenie dawniej dywizji piechoty we współczesną dywizję zmechanizowaną?

PLK M. URBANSKI: Działalność nasza dywizji różni się zasadniczo od tej sprzed 25 lat. Mówiąc obrazowo — żołnierze przesiadali się z konia na pojazd mechaniczny. Ale to oczywiście nie wszystko. Wielokrotnie wzrosła siła ognia dywizji, zwiększyła się siła ognia w różnych warunkach terenowych i sprawność manewrowania wojskami. Wzrosła nieporównywalnie odporność na środki rażenia stosowane na współczesnym polu walki.

Za postępem nowoczesnej techniki musieli nadążyć, a często nawet wyprzedzać posługując

się nią ludzie. Dla żołnierzy naszej dywizji oznaczało to zdobywanie nowych, specjalistycznych kwalifikacji przez kadre i taką organizację procesu wyszkolenia, który gwarantowałby najwyższe kwalifikacje żołnierzy.

Współczesne wymogi procesu wyszkolenia wymagają od kadry nie tylko wysokich kwalifikacji wojskowych lecz także gruntownej znajomości dydaktyki. **KURIER:** 12 DZ zdobyła sobie wśród społeczeństwa szczecińskiego dobroć, pełne serdeczności określenie „naszej szczecińskiej”. Wyraża się w nim uznaniem i wdzięcznością za wszystko to, co dywizja zrobiła dla naszego miasta i jego mieszkańców.

PLK M. URBANSKI: Jak już wspomnieliśmy, dywizja dzieliła wraz ze społeczeństwem Szczecina jego codzienne troski i radości zarówno w pierwszych dniach wolności jak i dzisiaj. Szczycimy się tym, że w nowym kształcie Szczecina — jego pięknych domach i pełnych kwiatów placach, w zakładach pracy, w szkołach, ośrodkach kultury i wypoczynku, w

codziennym rytmie życia miasta — jest częścią naszego wkładu i żołnierskiego wysiłku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Społeczne zaangażowanie kadry i żołnierzy w życie miasta i

województwa wyraża się nie tylko ilością przepracowanych dni, czy literami oddanej honorowo krwi, lecz codziennym udziałem we wszystkich dziedzinach życia naszego społeczeń-

stwa, w pracach rad narodowych i organizacji społecznych, w szkołach i placówkach kultury i oświaty. Chcemy być wszędzie tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

— **KURIER:** Dziękujemy i w dniu święta całej „naszej szczecińskiej” składamy najserdeczniejsze życzenia.

PPŁK M. URBANSKI: Wiosną 1945 r. po wyzwoleniu większości ziem polskich wraz z całym prawie Pomorzem Szczecińskim zaistniały dalsze możliwości a jednocześnie potrzeby formowania nowych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego. Oddziały te potrzebne były zarówno dla kontynuowania trwających jeszcze działań wojennych jak i nowych zadań związanych z koniecznością pomocy dla budzącego się do życia kraju.

W tych właśnie warunkach powstała 12 Dywizja Piechoty. Jej pierwszym zadaniem była obrona granicy państwowej od Dziwnowa do Kostrzyna. Ponadto żołnierze dywizji musieli spełnić niezmiennie obowiązki i niebezpieczny obowiązek usunięcia pozostałości wojny, a przede wszystkim zlikwidowania chylącej na cywilną ludność utajonej śmierci tkwiącej w setkach tysięcy min, bomb, niewypałów i różnego rodzaju amunicji. Dodatkowym zadaniem była likwidacja rozproszonych niedobitków wojskowych, band maruderów i dywersantów — słowem zapewnienie

bezpieczeństwa, ładu i porządku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Dopiero wtedy można było przystąpić do aktywnego udziału wojska w wyzwoleniu terenach, a więc pomocy w akcji przesiedleńczej i repatriacyjnej, odgruzowaniu miast, budowy dróg i mostów, zebraniu pierwszych plonów.

Żołnierze dywizji czynnie włączyli się również do organizowania życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Nasi żołnierze remontowali szkoły i budowali ławki dla dzieci a oficerowie — nauczyciele, jeszcze w mundurach przystępowali do prowadzenia nauki.

PLK M. URBANSKI: W ramach reorganizacji jakie przechodziła dywizja, w skład jej weszły jednostki o bogatych bojowych tradycjach. Żołnierze tych jednostek walczyli nad Wisłą, o Warszawę, na Wale Pomorskim, forsowali Odrę oraz toczyli boje na polach Bran denburskiej i Łużyckiej. Ich boje dobiegły przebiegały na trwałe dywizji i weszły one do najchłubniejszych kart naszej historii.

Mestwo, oddanie i ofiarność frontowców stały się wzorem dla żołnierzy dywizji. Taką właśnie postawą zdecydowała o wysokich wynikach osiągniętych przez naszych żołnierzy w późniejszych latach szkolenia w normalnych, pokojowych warunkach. Dzięki temu 12 DZ uzyskała wielokrotnie wysokie oceny w kolejnych inspekcjach i kontrolach prowadzonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Pomorski Okręg Wojskowy, a w r. 1958 nadano jej imię Armii Ludowej.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Uhonorowanie dywizji imieniem partyzantów AL, pozwoliło rozwinąć wszechstronną pracę wychowawczą, w której idealny patriotyzm, poświęcenia i oddanie sprawie socjalizmu, żołnierzy Armii Ludowej oddziały na nowo w codziennym żołnierskim wysiłku, w społecznym zaangażowaniu i wysokiej sprawności bojowej.

KURIER: Sprawność bojowa dywizji liczy się dziś przede wszystkim w mistrzowskim oparciu nowoczesnej techniki bojowej, sprzętu i uzbrojenia. Jak dokonywało się to przeobrażenie dawniej dywizji piechoty we współczesną dywizję zmechanizowaną?

PLK M. URBANSKI: Działalność nasza dywizji różni się zasadniczo od tej sprzed 25 lat. Mówiąc obrazowo — żołnierze przesiadali się z konia na pojazd mechaniczny. Ale to oczywiście nie wszystko. Wielokrotnie wzrosła siła ognia dywizji, zwiększyła się siła ognia w różnych warunkach terenowych i sprawność manewrowania wojskami. Wzrosła nieporównywalnie odporność na środki rażenia stosowane na współczesnym polu walki.

Za postępem nowoczesnej techniki musieli nadążyć, a często nawet wyprzedzać posługując

się nią ludzie. Dla żołnierzy naszej dywizji oznaczało to zdobywanie nowych, specjalistycznych kwalifikacji przez kadre i taką organizację procesu wyszkolenia, który gwarantowałby najwyższe kwalifikacje żołnierzy.

Współczesne wymogi procesu wyszkolenia wymagają od kadry nie tylko wysokich kwalifikacji wojskowych lecz także gruntownej znajomości dydaktyki.

KURIER: 12 DZ zdobyła sobie wśród społeczeństwa szczecińskiego dobroć, pełne serdeczności określenie „naszej szczecińskiej”. Wyraża się w nim uznaniem i wdzięcznością za wszystko to, co dywizja zrobiła dla naszego miasta i jego mieszkańców.

PLK M. URBANSKI: Jak już wspomnieliśmy, dywizja dzieliła wraz ze społeczeństwem Szczecina jego codzienne troski i radości zarówno w pierwszych dniach wolności jak i dzisiaj. Szczycimy się tym, że w nowym kształcie Szczecina — jego pięknych domach i pełnych kwiatów placach, w zakładach pracy, w szkołach, ośrodkach kultury i wypoczynku, w

codziennym rytmie życia miasta — jest częścią naszego wkładu i żołnierskiego wysiłku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Społeczne zaangażowanie kadry i żołnierzy w życie miasta i

województwa wyraża się nie tylko ilością przepracowanych dni, czy literami oddanej honorowo krwi, lecz codziennym udziałem we wszystkich dziedzinach życia naszego społeczeń-

stwa, w pracach rad narodowych i organizacji społecznych, w szkołach i placówkach kultury i oświaty. Chcemy być wszędzie tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

— **KURIER:** Dziękujemy i w dniu święta całej „naszej szczecińskiej” składamy najserdeczniejsze życzenia.

PPŁK M. URBANSKI: Wiosną 1945 r. po wyzwoleniu większości ziem polskich wraz z całym prawie Pomorzem Szczecińskim zaistniały dalsze możliwości a jednocześnie potrzeby formowania nowych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego. Oddziały te potrzebne były zarówno dla kontynuowania trwających jeszcze działań wojennych jak i nowych zadań związanych z koniecznością pomocy dla budzącego się do życia kraju.

W tych właśnie warunkach powstała 12 Dywizja Piechoty. Jej pierwszym zadaniem była obrona granicy państwowej od Dziwnowa do Kostrzyna. Ponadto żołnierze dywizji musieli spełnić niezmiennie obowiązki i niebezpieczny obowiązek usunięcia pozostałości wojny, a przede wszystkim zlikwidowania chylącej na cywilną ludność utajonej śmierci tkwiącej w setkach tysięcy min, bomb, niewypałów i różnego rodzaju amunicji. Dodatkowym zadaniem była likwidacja rozproszonych niedobitków wojskowych, band maruderów i dywersantów — słowem zapewnienie

bezpieczeństwa, ładu i porządku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Dopiero wtedy można było przystąpić do aktywnego udziału wojska w wyzwoleniu terenach, a więc pomocy w akcji przesiedleńczej i repatriacyjnej, odgruzowaniu miast, budowy dróg i mostów, zebraniu pierwszych plonów.

Żołnierze dywizji czynnie włączyli się również do organizowania życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Nasi żołnierze remontowali szkoły i budowali ławki dla dzieci a oficerowie — nauczyciele, jeszcze w mundurach przystępowali do prowadzenia nauki.

PLK M. URBANSKI: W ramach reorganizacji jakie przechodziła dywizja, w skład jej weszły jednostki o bogatych bojowych tradycjach. Żołnierze tych jednostek walczyli nad Wisłą, o Warszawę, na Wale Pomorskim, forsowali Odrę oraz toczyli boje na polach Bran denburskiej i Łużyckiej. Ich boje dobiegły przebiegały na trwałe dywizji i weszły one do najchłubniejszych kart naszej historii.

Mestwo, oddanie i ofiarność frontowców stały się wzorem dla żołnierzy dywizji. Taką właśnie postawą zdecydowała o wysokich wynikach osiągniętych przez naszych żołnierzy w późniejszych latach szkolenia w normalnych, pokojowych warunkach. Dzięki temu 12 DZ uzyskała wielokrotnie wysokie oceny w kolejnych inspekcjach i kontrolach prowadzonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Pomorski Okręg Wojskowy, a w r. 1958 nadano jej imię Armii Ludowej.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Uhonorowanie dywizji imieniem partyzantów AL, pozwoliło rozwinąć wszechstronną pracę wychowawczą, w której idealny patriotyzm, poświęcenia i oddanie sprawie socjalizmu, żołnierzy Armii Ludowej oddziały na nowo w codziennym żołnierskim wysiłku, w społecznym zaangażowaniu i wysokiej sprawności bojowej.

KURIER: Sprawność bojowa dywizji liczy się dziś przede wszystkim w mistrzowskim oparciu nowoczesnej techniki bojowej, sprzętu i uzbrojenia. Jak dokonywało się to przeobrażenie dawniej dywizji piechoty we współczesną dywizję zmechanizowaną?

PLK M. URBANSKI: Działalność nasza dywizji różni się zasadniczo od tej sprzed 25 lat. Mówiąc obrazowo — żołnierze przesiadali się z konia na pojazd mechaniczny. Ale to oczywiście nie wszystko. Wielokrotnie wzrosła siła ognia dywizji, zwiększyła się siła ognia w różnych warunkach terenowych i sprawność manewrowania wojskami. Wzrosła nieporównywalnie odporność na środki rażenia stosowane na współczesnym polu walki.

Za postępem nowoczesnej techniki musieli nadążyć, a często nawet wyprzedzać posługując

się nią ludzie. Dla żołnierzy naszej dywizji oznaczało to zdobywanie nowych, specjalistycznych kwalifikacji przez kadre i taką organizację procesu wyszkolenia, który gwarantowałby najwyższe kwalifikacje żołnierzy.

Współczesne wymogi procesu wyszkolenia wymagają od kadry nie tylko wysokich kwalifikacji wojskowych lecz także gruntownej znajomości dydaktyki.

KURIER: 12 DZ zdobyła sobie wśród społeczeństwa szczecińskiego dobroć, pełne serdeczności określenie „naszej szczecińskiej”. Wyraża się w nim uznaniem i wdzięcznością za wszystko to, co dywizja zrobiła dla naszego miasta i jego mieszkańców.

PLK M. URBANSKI: Jak już wspomnieliśmy, dywizja dzieliła wraz ze społeczeństwem Szczecina jego codzienne troski i radości zarówno w pierwszych dniach wolności jak i dzisiaj. Szczycimy się tym, że w nowym kształcie Szczecina — jego pięknych domach i pełnych kwiatów placach, w zakładach pracy, w szkołach, ośrodkach kultury i wypoczynku, w

codziennym rytmie życia miasta — jest częścią naszego wkładu i żołnierskiego wysiłku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Społeczne zaangażowanie kadry i żołnierzy w życie miasta i

województwa wyraża się nie tylko ilością przepracowanych dni, czy literami oddanej honorowo krwi, lecz codziennym udziałem we wszystkich dziedzinach życia naszego społeczeń-

stwa, w pracach rad narodowych i organizacji społecznych, w szkołach i placówkach kultury i oświaty. Chcemy być wszędzie tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

— **KURIER:** Dziękujemy i w dniu święta całej „naszej szczecińskiej” składamy najserdeczniejsze życzenia.

PPŁK M. URBANSKI: Wiosną 1945 r. po wyzwoleniu większości ziem polskich wraz z całym prawie Pomorzem Szczecińskim zaistniały dalsze możliwości a jednocześnie potrzeby formowania nowych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego. Oddziały te potrzebne były zarówno dla kontynuowania trwających jeszcze działań wojennych jak i nowych zadań związanych z koniecznością pomocy dla budzącego się do życia kraju.

W tych właśnie warunkach powstała 12 Dywizja Piechoty. Jej pierwszym zadaniem była obrona granicy państwowej od Dziwnowa do Kostrzyna. Ponadto żołnierze dywizji musieli spełnić niezmiennie obowiązki i niebezpieczny obowiązek usunięcia pozostałości wojny, a przede wszystkim zlikwidowania chylącej na cywilną ludność utajonej śmierci tkwiącej w setkach tysięcy min, bomb, niewypałów i różnego rodzaju amunicji. Dodatkowym zadaniem była likwidacja rozproszonych niedobitków wojskowych, band maruderów i dywersantów — słowem zapewnienie

bezpieczeństwa, ładu i porządku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Dopiero wtedy można było przystąpić do aktywnego udziału wojska w wyzwoleniu terenach, a więc pomocy w akcji przesiedleńczej i repatriacyjnej, odgruzowaniu miast, budowy dróg i mostów, zebraniu pierwszych plonów.

Żołnierze dywizji czynnie włączyli się również do organizowania życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Nasi żołnierze remontowali szkoły i budowali ławki dla dzieci a oficerowie — nauczyciele, jeszcze w mundurach przystępowali do prowadzenia nauki.

PLK M. URBANSKI: W ramach reorganizacji jakie przechodziła dywizja, w skład jej weszły jednostki o bogatych bojowych tradycjach. Żołnierze tych jednostek walczyli nad Wisłą, o Warszawę, na Wale Pomorskim, forsowali Odrę oraz toczyli boje na polach Bran denburskiej i Łużyckiej. Ich boje dobiegły przebiegały na trwałe dywizji i weszły one do najchłubniejszych kart naszej historii.

Mestwo, oddanie i ofiarność frontowców stały się wzorem dla żołnierzy dywizji. Taką właśnie postawą zdecydowała o wysokich wynikach osiągniętych przez naszych żołnierzy w późniejszych latach szkolenia w normalnych, pokojowych warunkach. Dzięki temu 12 DZ uzyskała wielokrotnie wysokie oceny w kolejnych inspekcjach i kontrolach prowadzonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Pomorski Okręg Wojskowy, a w r. 1958 nadano jej imię Armii Ludowej.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Uhonorowanie dywizji imieniem partyzantów AL, pozwoliło rozwinąć wszechstronną pracę wychowawczą, w której idealny patriotyzm, poświęcenia i oddanie sprawie socjalizmu, żołnierzy Armii Ludowej oddziały na nowo w codziennym żołnierskim wysiłku, w społecznym zaangażowaniu i wysokiej sprawności bojowej.

KURIER: Sprawność bojowa dywizji liczy się dziś przede wszystkim w mistrzowskim oparciu nowoczesnej techniki bojowej, sprzętu i uzbrojenia. Jak dokonywało się to przeobrażenie dawniej dywizji piechoty we współczesną dywizję zmechanizowaną?

PLK M. URBANSKI: Działalność nasza dywizji różni się zasadniczo od tej sprzed 25 lat. Mówiąc obrazowo — żołnierze przesiadali się z konia na pojazd mechaniczny. Ale to oczywiście nie wszystko. Wielokrotnie wzrosła siła ognia dywizji, zwiększyła się siła ognia w różnych warunkach terenowych i sprawność manewrowania wojskami. Wzrosła nieporównywalnie odporność na środki rażenia stosowane na współczesnym polu walki.

Za postępem nowoczesnej techniki musieli nadążyć, a często nawet wyprzedzać posługując

się nią ludzie. Dla żołnierzy naszej dywizji oznaczało to zdobywanie nowych, specjalistycznych kwalifikacji przez kadre i taką organizację procesu wyszkolenia, który gwarantowałby najwyższe kwalifikacje żołnierzy.

Współczesne wymogi procesu wyszkolenia wymagają od kadry nie tylko wysokich kwalifikacji wojskowych lecz także gruntownej znajomości dydaktyki.

KURIER: 12 DZ zdobyła sobie wśród społeczeństwa szczecińskiego dobroć, pełne serdeczności określenie „naszej szczecińskiej”. Wyraża się w nim uznaniem i wdzięcznością za wszystko to, co dywizja zrobiła dla naszego miasta i jego mieszkańców.

PLK M. URBANSKI: Jak już wspomnieliśmy, dywizja dzieliła wraz ze społeczeństwem Szczecina jego codzienne troski i radości zarówno w pierwszych dniach wolności jak i dzisiaj. Szczycimy się tym, że w nowym kształcie Szczecina — jego pięknych domach i pełnych kwiatów placach, w zakładach pracy, w szkołach, ośrodkach kultury i wypoczynku, w

codziennym rytmie życia miasta — jest częścią naszego wkładu i żołnierskiego wysiłku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Społeczne zaangażowanie kadry i żołnierzy w życie miasta i

województwa wyraża się nie tylko ilością przepracowanych dni, czy literami oddanej honorowo krwi, lecz codziennym udziałem we wszystkich dziedzinach życia naszego społeczeń-

stwa, w pracach rad narodowych i organizacji społecznych, w szkołach i placówkach kultury i oświaty. Chcemy być wszędzie tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

— **KURIER:** Dziękujemy i w dniu święta całej „naszej szczecińskiej” składamy najserdeczniejsze życzenia.

PPŁK M. URBANSKI: Wiosną 1945 r. po wyzwoleniu większości ziem polskich wraz z całym prawie Pomorzem Szczecińskim zaistniały dalsze możliwości a jednocześnie potrzeby formowania nowych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego. Oddziały te potrzebne były zarówno dla kontynuowania trwających jeszcze działań wojennych jak i nowych zadań związanych z koniecznością pomocy dla budzącego się do życia kraju.

W tych właśnie warunkach powstała 12 Dywizja Piechoty. Jej pierwszym zadaniem była obrona granicy państwowej od Dziwnowa do Kostrzyna. Ponadto żołnierze dywizji musieli spełnić niezmiennie obowiązki i niebezpieczny obowiązek usunięcia pozostałości wojny, a przede wszystkim zlikwidowania chylącej na cywilną ludność utajonej śmierci tkwiącej w setkach tysięcy min, bomb, niewypałów i różnego rodzaju amunicji. Dodatkowym zadaniem była likwidacja rozproszonych niedobitków wojskowych, band maruderów i dywersantów — słowem zapewnienie

bezpieczeństwa, ładu i porządku.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Dopiero wtedy można było przystąpić do aktywnego udziału wojska w wyzwoleniu terenach, a więc pomocy w akcji przesiedleńczej i repatriacyjnej, odgruzowaniu miast, budowy dróg i mostów, zebraniu pierwszych plonów.

Żołnierze dywizji czynnie włączyli się również do organizowania życia społeczno-politycznego i kulturalnego. Nasi żołnierze remontowali szkoły i budowali ławki dla dzieci a oficerowie — nauczyciele, jeszcze w mundurach przystępowali do prowadzenia nauki.

PLK M. URBANSKI: W ramach reorganizacji jakie przechodziła dywizja, w skład jej weszły jednostki o bogatych bojowych tradycjach. Żołnierze tych jednostek walczyli nad Wisłą, o Warszawę, na Wale Pomorskim, forsowali Odrę oraz toczyli boje na polach Bran denburskiej i Łużyckiej. Ich boje dobiegły przebiegały na trwałe dywizji i weszły one do najchłubniejszych kart naszej historii.

Mestwo, oddanie i ofiarność frontowców stały się wzorem dla żołnierzy dywizji. Taką właśnie postawą zdecydowała o wysokich wynikach osiągniętych przez naszych żołnierzy w późniejszych latach szkolenia w normalnych, pokojowych warunkach. Dzięki temu 12 DZ uzyskała wielokrotnie wysokie oceny w kolejnych inspekcjach i kontrolach prowadzonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Pomorski Okręg Wojskowy, a w r. 1958 nadano jej imię Armii Ludowej.

PPŁK Z. DREWNIEWSKI: Uhonorowanie dywizji imieniem partyzantów AL, pozwoliło rozwinąć wszechstronną pracę wychowawczą, w której idealny patriotyzm, poświęcenia i oddanie sprawie socjalizmu, żołnierzy Armii Ludowej oddziały na nowo w codziennym żołnierskim wysiłku, w społecznym zaangażowaniu i wysokiej sprawności bojowej.

KURIER: Sprawność bojowa dywizji liczy się dziś przede wszystkim w mistrzowskim oparciu nowoczesnej techniki bojowej, sprzętu i uzbrojenia. Jak dokonywało się to przeobrażenie dawniej dywizji piechoty we współczesną dywizję zmechanizowaną?

PLK M. URBANSKI: Działalność nasza dywizji różni się zasadniczo od tej sprzed 25 lat. Mówiąc obrazowo — żołnierze przesiad

Hokejowy turniej
drużyn nie zrzeszonych

Skra strzela najcelniej

MŁODZI hokeiści uczestniczący w turnieju drużyn nie zrzeszonych rozegrali kolejne pojedynki w finale grupy A. Dobrą formę zademonstrował zespół Skry I, który pokonał 8:0 Podhale a 6:1 wygrał z Torontem. W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące rozstrzygnięcia: Wikingowie — Toronto 5:1, Nowi — Podhale 2:0, Wikingowie — Skra I 2:1, Toronto — Nowi 0:5, Wikingowie — Podhale 2:0.

We wtorek kolejne pojedynki. O godz. 16.30 walczą: Podhale — Toronto i o godz. 17 Wikingowie i Nowi. (g)

Na szczecińskim ringu

Pogoń contra Walka Zabrze

W NIEDZIELĘ w hali sportowej przy ul. Narutowicza pięściarze szczecińskiej Pogoni rozegrają kolejny pojedynek z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi. Ich przeciwnikiem będzie zespół Walki Zabrze. Liczymy, że nasi bokserzy po wysokiej porażce z tą drużyną w starciu 3:17, jaką ponieśli w Zabrzu, zechcą wypaść przed własną publicznością nieco lepiej i będą równożnymi partnerami dla gości. (g)

W maju

SZTAFETA ZWYCIĘSTWA: Gdańsk — Kołobrzeg — Szczecin

W UBIEGŁYM TYGODNIU w Kołobrzegu odbyło się kolejne posiedzenie międzywojewódzkiego komitetu organizacyjnego II Sztafety Zwycięstwa: Gdańsk — Kołobrzeg — Szczecin.

PRZYPOMINAMY, że pierwsza sztafeta odbyła się w 1945 r. Start do tej gigantycznej imprezy nastąpił w Gdańsku, meta znajdowała się w Szczecinie. Tak więc po 25 latach wyruszy druga sztafeta. Jej trasa będzie jednak nieznacznie różniła się od tamtej z 1945 r. Mianowicie tegoroczna sztafeta przebiegać będzie także przez Kołobrzeg — miasto, o które zwycięskie boje toczyły polskie formacje. W Kołobrzegu odbędzie się główne uroczystości wojewódzkie.

UROCZYSTOŚĆ otwarcia sztafety odbędzie się 6 maja w Gdańsku na Westerplatte. Tego samego dnia sztafeta przekroczy granice województwa gdańskiego i koszalińskiego i w godzinach wieczornych zakończy pierwszy etap w Słupsku. 7 maja odbędzie się II etap: Słupsk

Brydż w Zdunowie

W NAJBLIŻSZA niedzielę „KLUB POD SZOSTKĄ” działający przy szatorium w Zdunowie organizuje eliminacje do brydżowych mistrzostw Polski. Do udziału w turnieju organizatorzy zapraszają także zawodników nie zrzeszonych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat: tel. 62-441 (w. 31), w godz. od 19 do 22.

MINI-TURNIEJ PIŁKARSKI

SGKS ARKONIA organizuje w czwartki ferii świątecznych turniej piłkarski dla zespołów szkolnych. Mogą w nim uczestniczyć drużyny składające się z chłopców urodzonych w latach 1953 i młodszych. Zgłoszenia, w terminie do 15 marca, przyjmuje sekretariat Arkonii.

Jak w pełni sezonu

♦ Odra — Pogoń w PR ♦ Arkonia powróciła z NRD ♦ Drużyny wojewódzkie walczą o puchary

MIMO, że w Szczecińskim panuje jeszcze zima i boiska pokryte są warstwą śniegu i lodu, w kręgach piłkarskich panuje duże ożywienie. Do klubów zawiązała już wiosna. W tym roku zawiątała przesłać wcześniej — w połowie lutego. Dzięki bowiem turniejowi otwarcia sezonu, organizowanemu przez SOZPN o puchar „Kuriera Szczecińskiego”, od 15 lutego 27 drużyn naszego województwa uczestniczy w rozgrywkach. Nasz puchar osiągnął już sześć po finalistów. Na placu boju pozostały już tylko cztery drużyny: obrońca pucharu — Światowid Łobez i były trzeciogolowiec — Dąb Dębno oraz rezerwy Arkonii i zespół Czarnych, który wyeliminował III-ligową Pogon ze Szczecina.

SPOTKANIA półfinałowe odbędą się w przyszłym tygodniu. W czwartek, w Łobzie Światowid zmierzy się z Dębem, a we wtorek lub w środę Czarni rozegrają mecz z Arkonią I-b. Mecz finałowy rozegrany zostanie 22 marca w Szczecinie. W dniu tym nastąpi także uroczystość zakończenia imprezy połączone z wręczeniem pucharu i innych nagród. Przypominamy, że każda drużyna otrzyma piękny pamiątkowy proporzec.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się kolejna seria spotkań o Puchar Polski. Walczą drużyny sześciu wojewódzkich. W naszym grodzie odbędzie się tylko jeden mecz:

Pogoń II — Chemik Police. Uwaga szczecińskich kibiców skierowana będzie jednak na Opole, tam bowiem portowcy zainaugurują II rundę rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Pogoń, po jesiennych grach, ma 10 pkt. Odra tylko 7. Będzie to więc walka o cenne punkty, o ligowe „być albo nie być”. Nasz zespół nie jest w najlepszej sytuacji, do Opola wyjeżdża bowiem w osłabionym składzie — prawie rezerwowym. Mecz ten będzie transmitowany przez szczecińską rozgłośnię Polskiego Radia na falach UKF 65.96 MHz. Początek audycji o g. 12.

ARKONIA REMISUJE

DO ROZPOCZĘCIA mistrzostw II ligi przygotowuje się także zespół Arkonii. Szczecinianie w środę przebywali w Neubrandenburgu, gdzie zmierzali się z miejscowym zespołem BSG Post. Spotkanie zakończyło się rezultatem bezbramkowym, więcej jednak z gry mieli Polacy. W najbliższą środę w naszym mieście odbędzie się rewanż. Na koncie 22 marca arkonierzy zainaugurują II rundę mistrzowskich spotkań. Podobnie jak Pogoń nasi drugoligowcy grać będą na wyjeździe, w Lublinie z Motorem.

Tak więc w szczecińskich piłkarskich panuje już duże ożywienie. Kibice, po okresie przerwy, znowu będą mieli okazję oglądania spotkań i to nie tylko w niedzielę. Oby tylko zawodnicy nasi grali lepiej i skuteczniej niż w poprzednich sezonach.

Tar.

GEORGES SIMENON



52

Spotykali się tak rzadko, że ledwie się znali.

— Dziś po południu, u sędziego śledczego.

— Jak wygląda?

— Byłem zaskoczony, widząc, że jest spokojna, zupełnie opanowana. Zadbata o toaletę i można by przypuścić, że jest na wizycie.

— To moja Jacqueline! Wypisz, wymaluj. Zawsze była taka. Będąc małym dzieckiem, kiedy czuła się bezradna, chowała się w najciemniejszy kąt mieszkania, czasami do szafy i pojawiała się dopiero wtedy, kiedy zdołała się opanować.

Wypił mały łyk portu, postawił kieliszek.

— Nie zaglądałem do gazet i przez pewien czas nie będą ich czytał.

— Jak pan został powiadomiony?

— Przez komisarza policji. Zależało mu na tym, żeby przyjąć osobiste, zachował się bardzo poprawnie. Zona leży w łóżku, mówili mi, że wczoraj spędziła noc z kimś, mówiąc, że to wszystko wydarzyło się u nas.

Rozjrzał się naokół.

— Właściwie, gdzie to się stało? — zapytał Blancheta.

— W sypialni, dokładnie w przylegającym do niej buduarze.

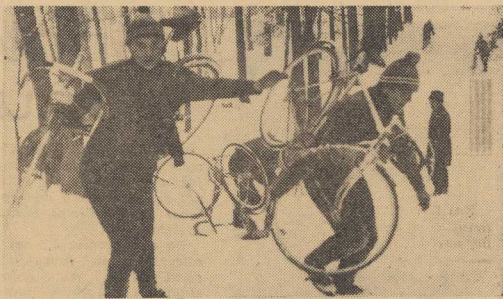
— Gdzie dzieci?

— Jedną kolację z Naną w dawialni.

— Wiedzą o wszystkim?

— Jeszcze nie. Powiedziałem im, że mamusia miała wypadek. Bobo ma dopiero sześć lat, Nelle trzy.

— Mają jeszcze czas.



SZCZECIŃSCY KOLARZE intensywnie przygotowują się do sezonu startowego. Wszystkie kluby, a także niektóre powiaty, przeprowadziły mistrzostwa przełajowe. W najbliższą niedzielę zawodnicy klubów naszego województwa walczą o tytuł przełajowego mistrza okręgu. Na starcie stanęła cała czołówka.

Na zdjęciu: fragment terenowego treningu zawodników Czarnych. Foto: St. Cieślak.

Konferencja podinspektorów szkolnych d/s wf

Sport i nauka w jednej idą parze

WCZORAJ odbyła się w Szkole Podstawowej nr 8 konferencja podinspektorów szkolnych d/s wychowania fizycznego. Na obrady przybyli m. in. wicekurator mgr R. Sierpiński i wiceprzew. WKKFIT mgr H. Truszczyński.

TEMATEM czwartkowej konferencji były zagadnienia związane z powoływaniem w naszym województwie klas o po-

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 16 — sala gimnastyczna LO-2 — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo ligi okręgowej Pogoń-Ogniwo.

Godz. 16.15 — stadion Pogoni — mecz piłki nożnej z cyklu rozgrywek o Puchar Polski Pogon II — Chemik Police.

Godz. 17 — sala gimnastyczna przy al. Piastów 6 — turniej eliminacyjny w szermierce.

Dziękujemy...

„S. Gajewskiej i jej podopiecznej B. Klimie za pozdrowienia z obozu kadry narodowej w gimnastyce artystycznej, odbywającego się w Jeleniej Górze.

— Jutro, wczesnym rankiem, przywiozła ją tutaj. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie dziesiątej.

— Kościelny?

Był niewierzący i córki odebrały wychowanie świeckie.

— Będzie msza i egzekwie, tak.

Alain czuł się tutaj tak obco, że zadawał sobie pytanie, co tu robi. A jednak zawsze odczuwał sympatię do swego teścia i mógłby stać się jego przyjaciелеm. Czyż Fage nie poświęcił swojej pracy doktorskiej stosunkom między Baudelaire'm a jego matką?

Przysłuchiwał się im, nie odczuwając potrzeby wtrącania swoich trzech groszy. Byli mu obojętni, oczywiście głównie Blanchet. Mogli żyć na innych planetach.

A może to właściwie on nie jest taki, jak inni? Mimo to ożenił się. Miał dziecko, dom na wsi. Pracował od rana do wieczora, często część nocy.

Zdawało mu się, że oświecenie jest mdłe. Czyżby to była mania — od wczoraj wydaje mu się, że nigdzie nie jest dość jasno? Człowiek niby zamknięty w jasno-ciemnej kuli, a słowa docierały do niego jakby poprzez materię z filcu.

— Kolacja podana.

Albert zalał białe rakiewiczki. Stół był wystarczająco duży, by pomieścić dwanaście osób, zastawiony srebrami i kryształami, w środku stała przybrana kwiatami paterna na owoce. Blanchet pomyślał o kwiatkach? Czy też robił wszystko automatycznie, jak by rozgrywało się to poza nim?

Siedzieli bardzo daleko jeden od drugiego, Fage po środku, pochylony nad talerzem zupy.

— Czy cierpiała?

— Lekarz twierdzi, że nie.

Kiedy była bardzo młoda, nazywał ją daleką księżniczką. Nie miała ani żywości, ani uroku Jacqueline. Była nawet trochę niezdarna.

Alain nie mógł się powstrzymać od tego, by nie spojrzeć raz jeszcze na niektóre portrety Adrianny, nie porównać ich z wizerunkiem, kreślonym przez ojca.

Bawila się rzadko. Godzinami mogła siedzieć przy oknie i obserwować chmury na niebie.

— Nie nudzi się, mój skarbie?

— Dlaczego miałabym się nudzić?

— Niekiedy, byliśmy z nią przerażeni spokojem, który

braliśmy za brak żywości. Doktor Marnier uspokajał nas.

— Nie narzekajcie. Kiedy się rozbudzi, trudno wam będzie ją pohamować. To dziecko ma intensywne życie wewnętrzne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

APEL Prezydium MRN do załóg szczecińskich zakładów pracy

W niedzielę - wszyscy do „akcji czystości”

PRZEDŁUŻAJĄC się zimą nie rokuje szybkiego topnienia śniegu, który w haldach leży na ulicach. Aby utrzymać miasteczko przed brudem i kałużami, należy już dzisiaj przystąpić do wywozu śniegu, zwłaszcza z centralnych punktów miasta. W związku z tym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie wzywa wszystkie zakłady pracy i instytucje do udziału w oczyszczaniu ulic i placów ze śniegu.

O pomoc w tej sprawie, a zwłaszcza przy uporządkowaniu rejonów swojego zamieszkania proszą się również wszystkich Obywateli naszego miasta.

Akcja „CZYSTOŚĆ” zorganizowana będzie w najbliższą niedzielę 15 marca br. w godzinach od 8-13. Poszczególne zakłady i instytucje z własnymi środkami transportu, sprzętem i ludźmi zgłaszają się w punktach zbiorczych:

1. Ulica Wielka - obok sklepu (SAM - Mięsy).

2. Ulica Jagiellońska - od pl. Lotników.
3. Ulica B. Krzywoustego - od pl. Zwycięstwa.

PRZYSTĄPIENIE do akcji należy zgłosić w Pogotowiu Akcji Zimowej - tel. 376-29 w dniach: 13. III, 1970 (piątek) do godz. 15.
14. III, 1970 (sobota) od godz. 7-12.

PREZYDIUM
MIEJSKIEJ RADY
NARODOWEJ
W SZCZECINIE

„Szczecin piękny, gospodarny, kulturalny”

Mieszkańcy Pogodna swojej dzielnicy

MIESZKAŃCY dzielnicy Pogodno, zakłady pracy i instytucje usytuowane w tej części naszego miasta dla uczczenia 25 rocznicy wyzwolenia Szczecina oraz 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina podjęli szereg zobowiązań.

Dzięki czynom społecznym jedna z ładniejszych dzielnic grodu Gryfa będzie jeszcze piękniejsza. Jest tu jeszcze wiele do zrobienia. Nic więc dziwnego, że do konkursu pn. „Szczecin piękny, kulturalny i gospodarny” przystąpiły wszystkie Komitety Samorządu Mieszkańców, które zobowiązały się uporządkować obejścia poszczególnych posesji. Pracom porządkowym przyswiecać będzie hasło „Mój dom świadczy o mnie”. Część mieszkańców Pogodna weźmie udział w sadzeniu drzew w Parku im. H. Sawickiej.

W konkursie biorą udział także niemal wszystkie zakłady pracy. Wykonają one na rzecz dzielnicy wiele pozytywnych prac. I tak Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 podjęło się zagospodarować ogródek jordanowski przy ul. Nowokieskiej. Przedsiębiorstwo Robot Elektrycznych „Elektromontaż” założy oświetlenie przy ul. Budzkiej. Wosia, Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego zakupi 5 lamp rtęciowych oraz uporządkuje ul. Sanocką. Jako następna swój udział w konkursie zgłosiła Fabryka Mechanizmów Samochodowych „Polmo”. Przekazuje ona swojej dzielnicy 20 lamp rtęciowych oraz w razie potrzeby okaże pomoc w transporcie. Fabryka Sprzętu Elektrotechnicznego „Seifa” w czynie społecznym wyłoży płyty chodnikowe wartości 26 tys. zł i kosztom 36 tys. zł oświetli ul. Kwiatową, wybuduje także poczekalnię na przystanku tramwajowym. Również Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego zobowiązały się wybudować poczekalnię tramwajową, dopilnować strzyżenia trawy oraz utrzymywania skarp wzdłuż ul. Mieszkańców. Szczęcińska Spółdzielnia Mieszkaniowa zagospodaruje tereny przy ulicach: Czołżyńskiej, Reduty Ordona i Piarowicza. Przy pracach porządkowych uczestniczyć będą także mieszkańcy tych ulic: Fabryka Urządzeń Budowlanych „Hydroma” dostarczy swojej dzielnicy 15 lamp rtęciowych. Pracownicy tej instytucji przetrącają 2 tys. roboczegodzin przy porządkowaniu placów zabaw i ogródków jordanowskich. W dalszym ciągu będą oni opiekować się Przedszkolem nr 11.

DO WAŻNIEJSZYCH PRAC, w których wezmą udział mieszkańcy i zakłady pracy, należy zaliczyć także kontynuację budowy stadionu na Gumieńcach, porządkowanie ul. ul. Derdowskiego i Witkiewicza oraz pomoc Miejskiemu Zarządowi Dróg i Mostów przy renowacji nawierzchni al. Wojska Polskiego.

Notatnik szczeciński

▲ Stowarzyszenie Marynistów Pol ska organizuje w sobotę, 14 bm., o godz. 19, w Bramie Królewskiej występ kabaretu morskich „Oscia w oko”. Wstęp wolny.

V. niedzielę 15 marca br. o godz. 21.15 w Sali Anny Jagiellońskiej Zamku Książąt Pomorskich, odbędzie się premiera Zaangażowanego Teatru Politycznego spektaklu montażu leninowskiego pt. „NASZ WSPÓŁCZESNY” oraz „Kroniki szczecińskie” na temat pamiętnych rozdziałów historii.

Organizatorami imprezy są: Włodzisławski Dom Kultury, Woj. Przedsiębiorstwo Artystyczny i Tow. Krzewienia Kultury Świeckiej. W spektaklu udział biorą aktorzy Państwowych Teatrów Dramatycznych.

Pożyteczne spotkanie radnych z wyborcami

Co trapi lokatatorów?

W OKRESIE kampanii przed wyborczej mieszkańcy naszego miasta uczestniczyli w licznych spotkaniach z kandydatami na radnych, zgłaszali postulaty i wnioski zmierzające do usprawnienia działalności prezydium rad narodowych, przedsiębiorstw i instytucji miejskich. Podczas kampanii zgłoszono wiele istotnych uwag, bardzo istotnych dla miasta i jego mieszkańców.

KONTAKTY wyborców z radnymi nie ograniczają się wyłącznie do spotkań okolicznościowych. Tak np. w ubiegłą środę w świetlicy DZBM nr 1 (przy ul. Mazurskiej) zebrali się mieszkańcy domów podlegających ADM nr 8, by zapoznać się z przebiegiem realizacji wniosków i postulatów zgłaszanych przed wyborami. W spotkaniu tym uczestniczyli radni WRN, MRN i DRN - Śródmieście. O pracach związanych z wykonywaniem wniosków i postulatów poinformował mieszkańców przybyłych na spotkanie sekretarz Prez. DRN-Śródmieście Jerzy KOWALCZYK.

Powiedział on m.in., iż największą uwagę dotyczyło problemów gospodarki komunalnej. Postulowano przyspieszenie realizacji inwestycji ujęcia wodnego z jez. Miedwie, zwiększenie liczby parkingów strzeżonych, zaistnienie w najważniejszych punktach miasta sygnalizacji świetlnej, instalowanie na dachach domów zbiorowych anten telewizyjnych itp. Ogółem w skali województwa wpłynęło na ręce kandydatów na posłów i radnych około 300 postulatów i wniosków. Większość uznano za słuszne i zakwalifikowano do realizacji. Niektóre ze zgłoszonych postulatów, które zostaną w okresie bieżącej kadencji, inne - wymagające dłuższego czasu realizacji i dużych nakładów inwestycyjnych - spełnione zostaną w latach późniejszych.

Wiele wniosków zgłaszanych przez wyborców zostało już wykonanych. Tak np. naprawiono nawierzchnię alei Boh. Warszawy na odcinku od ul. Sikorskiego do Bol. Krzywoustego, niewidomym umożliwiono bezplatne korzystanie z przejazdów drożkami lokomocji MPK, przy al. Piastów zaznaczono przejścia dla pieszych, zlikwidowano kilka lokalnych gastronomicznych - rozpiął, wycofano z niektórych punktów handlowych sprzedaż piwa.

Następnie wywalała się żywa dyskusja. Mieszkańcy pytali o losy poszczególnych wniosków, a radni udzielali odpowiedzi. Uczestnicy spotkania zgłoszili także kilka nowych postulatów. Najczęściej dotyczyły one zbyt małej liczby sklepów w rejonie ulic: Parkowej, Dubois, Emilii Plater, Ofiar Oświęcimia, zlego stanu nawierzchni jezdni i chod

Uwaga organizatorów kolonii letnich

DYREKCJA Okręgowa Kolei Państwowych przystąpiła do opracowania planu przewozu dzieci i młodzieży na kolonie letnie i obozy w roku 1970 i oczekuje nadesłania przez organizatorów kolonii wniosków na przewóz transportem kolejowym. DOKP ustaliła już terminy kursowania nadszycich pociągów kolonijnych w kierunku najbliższych uczęszczanych w związku z czym pożądanym jest, aby organizatorzy kolonii składali wnioski osobiście w DOKP, pok. 140, dla właściwego omówienia terminu wyjazdu. Z uwagi na przewidywane trudności przewozowe w okresie letnim, DOKP prosi organizatorów kolonii i obozów o maksymalne wykorzystanie własnych lub najetnych we własnym zakresie środków transportowych do przewozu młodzieży. Wszelkich informacji dotyczących organizacji przewozów kolonijnych kolonijni mogą zasięgnąć w DOKP, pok. 140, lub telefonicznie na nr 366-52.

Kronika wypadków

W DOMU przy ul. Wawrzyniaka 17 uległa wypadkowi jedna z lokatorek, Krystyna P., która wyjechała na siebie wrak. Lekarz pogotowia stwierdził oparzenia II stopnia i skierował kobietę do szpitala.

KILKA minut przed godz. 19 na ul. Mickiewicza, vis a vis Kina Baltyk, samochód „Nysa” MA 9016 potrącił na przejściu dla pieszych 40-letniego Jana S., zam. przy ul. Łokietka. Mężczyzna doznał pęknięcia podstawy kości i innych obrażeń. Rannego skierowano do kliniki chirurgicznej przy ul. Unii Lubelskiej. Okoliczności wypadku bada milicja drogowa.

SMIERNIELNEMU zatruci gazem światłom uległ wczoraj 17-letni mieszkaniec ul. Zakopianskiej, Jacek N. Milicja prowadzi dochodzenie o celach ustalenia przyczyn tragicznego wypadku.

DZIS nad ranem, na stacji PKP w Jasienicy pow. Szczecin, zapadła się pod awaryjny podłóg z parowozu plynna siarka w stojące na bocznicie cysternie. Pożar ugasiła Ochotnicza Straż Pożarna z Polickiego.

OKOŁO godz. 13.40 na strzelnicy LOK w Trzebieży potrzelił się w lewą nogę z karabinu sportowego mieszkaniec Trzebieży, Zdzisław R. Rannego przewieziono do kliniki PAM. (ap)

Czytelnicy piszą

SPORTOWCY MIMO WOLI

NA UL. NOCZNIKOWSKIEGO obok dyrekcji Stoczni Szczecińskiej był niedawno przystanek tramwajowy. Nie wiem dlaczego zlikwidowano go i przesunęli o 70 m dalej za budynek dyrekcji na rozwidlenie ulic Nochnickiego i Filika. Teraz, Panie Redaktorze, strach powiedzieć co się dzieje. Co młodzi stoczniowcy wyskakują z tramwaju, gdy ten na pełnym gazie miją stocznice. Starsi nie mogą ryzykować. Sceny te dzieją się codziennie na kilka minut przed godz. 7, to jest w porze, gdy my stoczniowcy, jedyni do pracy. Chcielibyśmy wiedzieć, komu zależało na tej zmianie, bo kto jak kto, ale stoczniowcy, którzy stanowią większość pasażerów tej linii - tyłko stracili.

Stoczniowiec
(nazwisko i adres znane redakcji)

GŁOS DZIAŁKOWICZÓW

CZYTAŁISMY w „Kurierze” artykuł pt. „Działkowicze myślą o wiosnie” - to prawda, myślimy. Chodź nam jednak o to, aby ktoś pomyślał i o nas.

Oto od lat mówi się o tym, żeby w Szczecinie ustalić miejsce, gdzie my działkowicze moglibyśmy sprzedać wale plony z naszych działek. Naszym adresem można przysłać na ten cel miejsce przy al. Piastów - tam gdzie dawniej był tak zwany „okraglak”. Plac straszny obecnie zaniedbanym, a działkowiczom sami i dla siebie mogą go przecież uporządkować. Zresztą to czy inne miejsce jest konieczne. Tym bardziej, że wiosna tuż tuż.

Działkowicze z POD
„ZŁOTA PRAGA”

KURIEREM PO MIEŚCIE

POSTĘPUJĄCA ODWILŻ...

„Stwarza wiele trudnych sytuacji w mieście. Dlatego z przyjemnością zauważyliśmy, że wczoraj na ul. Ludowej wielu pracowników Stoczni „Wąrskiego” pracowało społecznie przy oczyszczaniu chodników i studzienek ściekowych z lodu i śniegu.

„NOWY” KIOSK

Wczoraj u zbiegu ulic Matejki i Małczewskiego postawiono nowy kiosk „Ruch”. Specjalna ekipa robotników przy pomocy dźwigu zreczenie załadowała na samochód stary kiosk i ustawiła na murawie fundamentach nowy. Jednak na dobrą sprawę nowy kiosk niewiele się różni od dawnego... a szkoda, gdyż w wielu miastach kraju (m. in. w Opolu) zastąpiono już dawno stare kioski estetycznymi i funkcjonalnymi, które swym wyglądem podkreślają piękno ulic. Nie można tego powiedzieć o szczecińskich kioskach, które urodą na pewno nie grzeszą.

HOTEL „PIAST”...

...wyróżnia się dbałością o swych gości. Szkoła tylko, że zapomniano w nim zakładować niektóre zdjęcia naszego miasta. Dla przykładu na III piętrze wisi oszklone zdjęcie panoramy Starego Miasta, które - jak się można domyślić po wyglądzie zrujnowanych domów - zrobione zostało co najmniej przed 15 laty. Warto, by je przekazano do archiwum a zawiesić zdjęcie z którego turysta dowie się jak obecnie wygląda Szczecin lub... zmienić podpis. (fck)

